

Badania szczepień wciąż utajnione przed opinią publiczną

21 marca 2015

Było wiele doniesień z różnych badań epidemiologicznych potwierdzających podejrzenia, że ci, którzy są szczepieni nie cieszą się często dobrym zdrowiem w porównaniu do tych, którzy unikają szczepień. Te badania epidemiologiczne (sondaże statystyczne) udowadniają, że kiepskie zdrowie jest powszechniejsze wśród zaszczepionych, którzy nie doznali w życiu poważnych uszczerbków zdrowotnych, niż dzieci, jakie nie zostały zaszczepione.

Lecz dlaczego nie pojawiły się wyniki badań laboratoryjnych na zwierzętach przeprowadzone na japońskim Uniwersytecie w Kobe w 2009 r., do dzisiaj nie wiadomo. To badanie było opisane i analizowane w PLOS One Open Journal pod koniec 2009 r., lecz nie zwróciło zbyt wiele uwagi. Uwadze opinii publicznej przywróciła doniosłość odkrycia zawartego w owych badaniach całkiem niedawno homeopata i wydawca artykułów na temat zdrowia, Heidi Stevenson, publikując wyniki na swym blogu Gaia Health.

Oto wniosek zaczerpnięty z raportu badawczego wydanego w zeszycie uczelnianym Kobe University: „Reakcje układu autoimmunologicznego okazują się być nieuchronną konsekwencją nadmiernej stymulacji systemu immunologicznego żywiciela przy pomocy ciągłego uodparniania go z użyciem antygeny, aż do takiego stopnia, jaki przekracza poziom zdolności krytycznych właściwych dla takiego systemu”.

Pierwotnym celem tego niezależnie finansowanego badania była próba zrozumienia, jak choroby autoimmunologiczne powstają wskutek działania systemu autoimmunologicznego. Celem nie była

próba udowodnienia, że szczepienia są bezpieczne albo że są niebezpieczne.

Badacze użyli myszy, jakie karmione były tak by uniknąć chorób autoimmunologicznych i wstrzykiwano im substancje zawierające antygeny. Antygeny tworzyły antyciała, aby bronić organizm przed inwazją patogenów chorobowych. Antyciała mogą po pewnym czasie obrócić się przeciw swemu żywicielowi, jeśli dopuści się do sytuacji samorzutnego ich wytwarzania, co spowoduje powstanie chorób autoimmunologicznych.

Wstrzyknięcie szczepionki wprowadza do organizmu kultury antygenów zawierające osłabione albo martwe wirusy, aby wywołać reakcję immunologiczną antyciał na ten antygen, przypuszczalnie po to, aby stworzyć stan odporności na poszczególny typ choroby.

Nie jest czymś niezwykłym burza cytokin (wzmoczona reakcja systemu odpornościowego), aby obezwładnić jedną, która została wszczepiona. Odwrotne reakcje na szczepionkę wywoływały różne szkody jak: trwałe inwalidztwo, ASD – chorobę spektrum autystycznego, a nawet częste wypadki śmierci, które zwykle nie są publicznie ujawniane.

Badacze z Kobe wstrzyknęli myszom, jakie karmiono tak by uniknąć chorób autoimmunologicznych poprzez powtarzane iniekcje, substancje zawierających antygeny, tak samo jak to się robi przy szczepieniach niemowląt oraz dzieci. Celem badań było stwierdzić, jak system odpornościowy może obrócić się sam przeciwko sobie i zacząć tworzyć choroby autoimmunologiczne.

Szczepienia podawano myszom, aby stwierdzić, czy i kiedy dochodzić będzie do takiego „złamania” systemu odpornościowego. Używano Staphylococcus enterotoxin B (SEB) jako antygeny w szczepionkach.

W raporcie z badań nie ma wzmianki, aby w szczepionkach stosowano jakiegokolwiek toksyczne adjuwanty albo konserwanty jak np. rtęć, aluminium, czy też formaldehyd. Antygeny były stosowane

bez toksycznych dodatków, jakie normalnie występują w szczepionkach.

Po 7 szczepieniach myszy odzyskiwały zdrowie, a ich system odpornościowy wydawał się nienaruszony. Lecz po 8 zastrzyku problemy z najważniejszymi komórkami odpowiedzialnymi za odporność organizmu zaczęły narastać.

Uszkodzone komórki badane pod mikroskopem ujawniały oznaki wczesnych stadiów choroby autoimmunologicznej. Ich systemy odpornościowe zaczęły samorzutnie wytwarzać antyciała wskutek samorzutnych reakcji autoimmunologicznych wywołanych powtarzaniem szczepień z zawartością antygeny.

To badanie powinno być dodane do całej reszty z adnotacją, że „zielone” szczepionki, z jakich usunięto albo w których zatajono użycie standardowych toksycznych dodatków, mogłyby zredukować ilość szczepień dziecięcych do niezbędnego minimum.

Próby na zwierzętach przedstawione przez naukowców z Kobe pokazują, w jaki sposób wywoływane są reakcje autoimmunologiczne jako konsekwencja powtarzalnego podawania antygeny w szczepieniach z jedynym założeniem, że okres przerwy między jednym a drugim szczepieniem jest dość długi, aby doszło do zupełnego powrotu do zdrowia.

Choroby autoimmunologiczne wrastają co do ilości i różnorodności przy jednoczesnej korelacji z rozwijającymi się procedurami szczepień dzieci, a nowych szczepionek dostępnych dla naiwnych biorców jest coraz więcej. Nawet choroby infekcyjne, na jakie szczepionki miały uodparniać, okazały się częściej występować u tych, którzy przyjęli te szczepienia, a co zostało utajone przed opinią publiczną.

Samo założenie, że można wytworzyć odporność za pomocą nawet najbardziej „podbarwionych zielenią” szczepionek jest bardziej niż fałszywe, jest w rzeczywistości samo w sobie niezdrowe.

Na podstawie: gaia-health.com, www.plosone.org,

en.wikipedia.org,

aapredbook.aappublications.org

Źródło oryginalne: Natural News

Źródło polskie: [Wolna Polska](#)

naturalnews.com,